

WTOREK

6 października 2009
rocznik LXIV ♦ nr 119
cena 6 Kč

tel.: 558 731 766
faks: 558740044
www.glosludu.cz
info@glosludu.cz

Pismo wychodzi
we wtorki, czwartki i soboty

PUBLICYSTYKA na str. 4

Wyciąganie
ręki
to za mało



Wesołe Koszarzyska

Do ośrodka wczasowego w Koszarzyskach możemy wybrać się na przykład na piechotę – po prawie półtorgodzinny spacerze z Bystrzyca każdy poczuje się przyjemnie zmęczony. Zdecydowanie łatwiej i szybciej dojrzymy jednak do celu na rowerze, a jeszcze wygodniej – samochodem. Uczestnicy sobotniego Złotego Rajdu na Pasieczkach, który zorganizował trzyniecki Klub Kultury, wybrali rzecz jasna pierwsze dwa sposoby. My, wstyd się przyznać, dotarliśmy na Pasieczki na czterech kółkach.



W finale Złotego Rajdu analizowanie smaków zastąpiła igrzyska diabła w przeciąganiu liny. W zmaganiach uczestniczyły wszystkie pokolenia. Niektórzy żalowali nawet, że przeciąganie liny nie jest jeszcze konkurencją olimpijską.

Złoty Rajd to bardzo specyficzna impreza. Wszystko odbywa się w formie jednej wielkiej zabawy. Nawet zawody rowerów górskich mają charakter rodzinnego pikniku. Młodzi zawodnicy wprawdzie walczą jak lwy, ale kibicujący im rodzice traktują to z wyraźnym przymrużeniem oka. Jest więc zgoda inaczej, aniżeli chociażby na lekkoatletycznych mistrzostwach polskich szkół podstawowych czy podczas Zjazdu Gwiazdzistego. Tam z kolei niektórzy rodzice zamieniają się wręcz w rozbestwionych trenerów. – *Zawsze chodziło mi w pierwszym rzędzie o fajną zabawę dla dzieci, same wyniki nie są tu chyba najważniejsze* – powiedział „Głosowi Ludu” Tadeusz Wantuła, pomysłodawca i kierownik Złotego Rajdu. Impreza skierowana jest do wszystkich polskich szkół na Zaolziu, ale nie wszystkie dyrekcje naszych placówek skorzystały z tej propozycji.

Zabrakło m.in. pobliskiego Milikowa oraz kilku innych szkół. Pomimo mniejszej konkurencji wszyscy bawili się wyśmienicie.

– *Zwycięską piosenkę w konkursie artystycznym szlifowaliśmy na jednej tylko lekcji* – zdradziła nam Agnieszka Kraina z PSP Trzyniec I. Z harcerskim utworem „Ja mam tylko jeden świat” trzyniecka ekipa zagościła serca wszystkich jurorów. O ile w konkursie artystycznym wyłoniono zwycięzcę, o tyle w zawodach kulinarnych na najlepszą potrawę z grilla przyznano tylko drugie i trzecie miejsce. – *Żadna z ekip niestety nie dostarczyła potrawy na miarę złotego medalu* – stwierdził Henryk Cieślak, znany

miłośnik dobrej kuchni. – *Ta karkówka na pewno nie leżała w przygotowaniach 24 godziny* – ocenił jedną z konkursowych potraw właściciel ośrodka wczasowego w Koszarzyskach. Nie zachwylił też popularny ser „hermelin” z grilla, aczkolwiek niektórym degustatorom (włącznie ze mną) smakował wyśmienicie.

W finale Złotego Rajdu analizowanie smaków zastąpiła igrzyska diabła w przeciąganiu liny. W zmaganiach uczestniczyły wszystkie pokolenia. Motyw gastronomiczny jednak pozostał. Ten, kto wcześniej dobrze się najadł, miał przewagę nad rywalami. Niektóre maluchy ostrą rywalizację w przeciąganiu liny oglądały z lekkim nie-

dowierzaniem. – *Wolę ścigać się na rowerach* – powiedziała nam Klára Sikorová z Koszarzysk. Roman Grycz, nauczyciel wychowania fizycznego w PSP Trzyniec I, słusznie skądinąd zauważył, że przeciągania liny nadal brakuje w igrzyskach olimpijskich. – *A szkoda, bo Zaolziacy na pewno mierzyliby wysoko* – dodał. W klasyfikacji generalnej Złotego Rajdu to właśnie podopieczni Romana Grycza cieszyli się ze zwycięstwa w kategorii szkół pełnoklasowych. Na drugim miejscu uplasowała się PSP Wędrynia, trzeci był Czeski Cieszyn. W kategorii szkół małoklasowych triumfowały Koszarzyska.

JANUSZ BITTMAR

ZDARZYŁO SIĘ

Jechał bez kasku

W Bukowcu zginął w sobotę po południu 28-letni motocyklista. Dwie załogi pogotowia ratunkowego – z Trzynieca i Nawsi – starały się go reanimować. Bezskutecznie. Rzecznik policji we Frydku-Mistku, Ivan Žurovec, powiedział, że mężczyzna wypadł na zakręcie z drogi i uderzył głową w drzewo. Obrażenia, jakich doznał, były bardzo ciężkie. Mężczyzna jechał bez kasku. (dc)

Wypadł przez okno

Pogotowie ratunkowe wyjechało w sobotę po godz. 19.00 do hotelu Javor w Rzece. Z drugiego piętra wypadł 28-letni mężczyzna. W krytycznym stanie został przewiezony na oddział reanimacyjny Szpitala Trzyniec. Do dnia wczorajszego jego stan nie uległ poprawie. Przyczyną wypadku był najprawdopodobniej alkohol. (dc)

Zawody

raczej nietypowe

Siedem drużyn zmierzyło się w sobotę w Mostach koło Jablonkowa w konkursie Gorolman 2009. Podczas trzeciej już edycji imprezy, która odbyła się w ośrodku narciarskim „Ski areál” zawodnicy zmagali się w nietypowych dyscyplinach, na przykład wbijaniu gigantycznego gwoźdźca w pień, toczeniu 50-litrowej beczki pod stromą górką czy pokonywaniu schodów z 30-litrową beczką. Zwyciężyła drużyna Rolfteam w składzie: Ondřej Samiec, Erich Sikora, Pavel Lorenczyk i Daniel Morcinek, którzy do Mostów przyjechali z Bystrzyca, Nawsi i Jablonkowa. Byli zresztą najlepszymi we wszystkich dyscyplinach. Dodajmy, że imprezę prowadził szef ośrodka, Alojzy Martynek. (kor)

PO REFERENDUM W IRLANDII

Europa czeka na Polskę i Czechy

Ogromną większością głosów Irlandczycy poparli w piątek w ponownym referendum Traktat z Lizbony. Za Traktatem głosowało 67,1 proc. wyborców, przeciw było 32,9 proc. Za traktatem głosowało ponad 1,214 mln Irlandczyków, którzy poszli do urn. Przeciw było 594 tys. wyborców.

Tak duże zwycięstwo zaskoczyło nawet obóz prowadzący kampanię na „tak”. Liczba zwolenników traktatu wzrosła o 20 proc. w porównaniu z pierwszym referendami w czerwcu 2008 roku, kiedy przeciwko było 53,4 proc. głosujących, a za – 46,6 proc. Irlandczyków. Wyższa była też frekwencja i wyniosła 58 proc., podczas gdy w 2008 roku – 52,7 proc.

Obecnie cała Europa czeka jedynie na dwa kraje, które nie zakończyły ratyfikacji Traktatu z Lizbony – Polskę i Czechy. W obu krajach został on ratyfikowany przez parlamenty, czeka się tylko na podpisy prezydentów Lecha Kaczyńskiego i Václava Klause. Kaczyński zapowiedział, że podpisze ratyfikację, jak tylko Irlandczycy powiedzą „tak”. Znacznie więcej niepewności dotyczy eurosceptycznego Klause, który wielokrotnie deklarował, że jest przeciwny Traktatowi z Lizbony. W dodatku wniosek o ponowne zbadanie zgodności traktatu z ustawą zasadniczą złożyła w Trybunale Konstytucyjnym grupa senatorów Obywatelskiej Partii Demokratycznej.

Były czeski wicepremier ds. europejskich, Alexandr Vondra, powiedział jednak, że jeżeli Trybunał odrzuci skargę senatorów Klaus podpisze dokument. – *Gdyby Trybunał Konstytucyjny nie podtrzymał skargi, prezydent uszanuje polityczną i konstytucyjną rzeczywistość i podpisze* – zapewnił Vondra. – *Sądzę, że podpisze wkrótce po werdykcie Trybunału* – dodał.

Ciąg dalszy na str. 2

reklama

ERLEN

Wykonujemy:

- ▶ budowy domów pod klucz
- ▶ wentylowane elewacje klinkierowe (klinger)
- ▶ ocieplanie styropianem
- ▶ flizowanie, tynki, regips

☎ 775 110 878, p. Szkucik

www.erlen.cz

OCIEPLANIE DOMÓW
WYKONUJE

firma
ADAMIEC
tel: 607 671 527
materiałami
MAMUTHERM®
www.mamutstro.cz

POGODA

wtorek środa

dzień: 17 do 21°C noc: 12 do 8°C wiatr: 2-6 m/s

dzień: 20 do 24°C noc: 15 do 11°C wiatr: 3-7 m/s

9 771212 422027

0 9 1 1 9

KRÓTKO

Polacy

odnowią kaplicę

TRZYCIEŹ (dc) – Polska firma kamiennarska z Brennej zwyciężyła w przetargu i będzie okładła piaskowcem ściany kaplicy ewangelickiej. Gmina zapłaci jej za to 205 tys. koron. Oferta polskiej firmy była dużo korzystniejsza od ofert jej czeskich konkurentów. Wybrano również dostawcę dachu – jest nim spółka z Czeskiego Cieszyna. Kaplica czeka teraz na nowy dzwon z Ołomuńca.

Koniec darmochoy

ORŁOWA (ep) – Przed domem handlowym Esam przy ulicy Rydułtowskiej nie będzie już można parkować za darmo. Miasto postanowiło pozbyć się uciążliwych kierowców, którzy traktowali to miejsce jak bezpłatny parking i zostawiali samochód nawet na cały dzień. Tym sposobem ludzie, którzy przyjechali do centrum na chwilę, żeby coś załatwić, nie mieli gdzie zostawić auta. Teraz bezpłatnie można będzie parkować tylko przez pierwsze pół godziny, za każde następne 30 minut kierowcy zapłacą 10 koron. Opłaty obowiązują od poniedziałku do piątku w godz. 7.00-18.00, a w soboty w godz. 8.00-13.00.

Dwutlenek w sms-ie

BOGUMIN (ep) – Mieszkańcy mają do dyspozycji nową usługę w ramach działającego od 2002 roku systemu informacji E-info. Na adres e-mail lub sms-em wysyłane są aktualne wiadomości z miasta. Teraz dołączyły do nich informacje o zanieczyszczeniu powietrza. Codziennie rano osoby, które zamówią usługę, dostaną wiadomość sms-em lub e-mailem o aktualnym stanie zanieczyszczenia z podaniem danych, jakie jest stężenie w powietrzu pyłu zawieszonego, dwutlenku azotu czy dwutlenku siarki. Informacje uzyskiwane są od Czeskiego Instytutu Hydrometeorologicznego.

Różności na targu

BOGUMIN (dc) – Przy zabytkowym moście na Odrze, na starym przejściu granicznym, już po raz drugi w tym roku odbył się w niedzielę jarmark na granicy. Zainteresowanie sprzedających i kupujących było spore. Wystawcy z obu brzegów Odry oferowali – bez żadnych opłat za stoiska – przeróżne stare rzeczy: porcelanę, lampy, a także łańcuchy, stare buty, futra... Na targu słychać było rozmowy w językach polskim i czeskim, czasem nawet niemieckim. Organizacje społeczne z Chałupek przygotowały dla sprzedających i kupujących kawę, herbatę, coś z grilla, a także ruskie pierogi i miódówkę.

»Śląsk« z nagrodą Lux ex Silesia

Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” został tegorocznym laureatem nagrody Lux ex Silesia – Światło ze Śląska, przyznawanej od 16 lat przez metropolitę katowickiego, arcybiskupa Damiana Zimonia. Zespół to pierwszy zbiorowy laureat tego wyróżnienia w jego historii.

Nagroda została wręczona w niedzielę podczas mszy w katowickiej Archikatedrze Chrystusa Króla z okazji Międzuczelnianej Inauguracji Roku Akademickiego. Wzięli w niej udział m.in. rektorzy, nauczyciele i studenci wiodących w regionie uczelni wyższych.

Przyznawaną od 1994 r. nagrodę otrzymują ci, którzy w swej działalności naukowej lub artystycznej



Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” powstał 1 lipca 1953 r.

ukazują wysokie wartości moralne i wnoszą trwały wkład w kulturę Górnego Śląska.

Jak napisano w uzasadnieniu tegorocznej decyzji, od początku zespół zyskał uznanie jako promotor

śląskiej i polskiej kultury. „Śląsk” poprzez liczne koncerty ukazuje uniwersalne przesłanie życia ludzkiego zapisanego w pieśniach i tańcach, budując w ten sposób mosty między kulturami i między ludźmi.

To przesłanie jest przepelnione miłością do Boga i do człowieka.

Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” powstał 1 lipca 1953 r. Jego siedziba mieści się w zabytkowym zespole pałacowym w Koszęcinie. Jego założycielem i wieloletnim dyrektorem był prof. Stanisław Hadyna – kompozytor, dyrygent, literat, pedagog i twórca życia muzycznego. Obecnie „Śląsk” tworzy ok. 120 artystów – tancerzy, chórzystów muzyków i pedagogów, o których dba 80-osobowa kadra pomocnicza.

Laureat Lux ex Silesia otrzymuje pamiątkową statuetkę. Dotąd odebrali ją m.in. kompozytor Wojciech Kilar, ordynariusz opolski abp Alfons Nossol, kompozytor Henryk Mikołaj Górecki, organista Julian Gembalski, b. marszałek Senatu August Chełkowski czy wybitni lekarze, profesorowie Kornel Gibiński i Franciszek Kokot. (r)

Jabłonków razem z Wisłą

Do lipca przyszłego roku Jabłonków i Wisła będą realizować unijny projekt „Jabłonków – Wisła na turystycznych ścieżkach transgranicznych”. Polska gmina otrzymała na niego 32 tysiące euro, sąsiad z drugiej strony pasma Stożka i Czantorii ponad 10 tys. Jak mówi Łukasz Bielski z Urzędu Miejskiego w Wiśle, jednym z celów projektu jest poprawa wiedzy na temat atrakcji, jakimi dysponują obie, jakże malownicze miejscowości. Dzięki folderom oraz innym wydawnictwom promocyjnym oferta turystyczna Wisły ma być le-

piej znana na Zaolziu, z kolei Polacy mają dowiedzieć się więcej o tym, co do zaoferowania ma Jabłonków. W ramach projektu Jabłonków dodatkowo utworzy ścieżkę przyrodniczą.

– Zaplanowano także wyprawę. W Wiśle będą gościli przedstawiciele Jabłonkowa, między innymi przedsiębiorcy, przedstawiciele stowarzyszeń, nauczyciele, przewodnicy, osoby zajmujące się turystyką. Podobne spotkania odbędą się oczywiście w Jabłonkowie – mówi Ewa Zarychta z wydziału promocji wiślańskiego magistratu. (wot)

Europa czeka...

Dokończeniem ze str. 1

Na rozmowy w sprawie ratyfikacji Traktatu wybiera się też w piątek do Pragi przewodniczący Parlamentu Europejskiego, Jerzy Buzek. Zaaferował on o ostrożność w naciskach na Klausę. – To jest procedura demokratyczna i prezydent Klaus i Czesi mają prawo wstrzymać procedurę. Bo według tej procedury „27” musi zatwierdzić Traktat, a nie większość. Ja jestem ostrożny, jeśli chodzi o Klausę – powiedział Buzek. Zaznaczył, że spotkanie z Klausą podczas jego piątkowej wizyty w Pradze nie jest jeszcze potwierdzone, ale chciałby, aby do niego doszło. – Mamy do siebie nawzajem szacunek. Będziemy racjonalnie rozmawiać na temat przyszłości Europy: on będzie swoje argumenty przedstawiał, a ja swoje – powiedział przewodniczący PE. (kor)

Folklor i placki

W Domu PZKO w Lesznej Dolnej odbył się w sobotę III Przegląd Kapel Ludowych Trójstyku. Tradycyjnie połączony był z pieczeniem placków ziemniaczanych. Na sce-

nie przewijały się kapele z Zaolzia, Słowacji i Polski – m.in. „Nowina” z Jabłonkowa, kapela Bartka Rybki z Koniakowa czy „Gernátovci” ze słowackiej Turzovki. (dc)

Jubileusz akademii

60. rocznicę założenia obchodzi w tym roku Gimnazjum Polskie w Czeskim Cieszynie. 60 lat mija również od momentu, kiedy rozpoczęto kształcenie młodzieży w języku polskim w innej czeskokocieszyńskiej szkole średniej – Akademii Handlowej. Szkoła ta, założona 3 września 1929 roku, obchodzi zarazem jubileusz 80-lecia. – Duże zasługi w otwarciu polskiej klasy miał profesor Gustaw Halama, który uczył języka polskiego i historii. W roku szkolnym 1949/1950 w polskiej klasie kształciło się 33 uczniów – mówi dyrektor Akademii Handlowej, Krystyna Bonček. W chwili obecnej w polskich klasach uczy się łącznie 106 osób. 80. rocznicę założenia szkoły i 60. rocznicę otwarcia klas polskich uczniowie i absolwenci świętować będą 5 grudnia podczas uroczystej akademii w Teatrze Cieszyńskim. (dc)

Ratusz stawia na informatykę w szkołach

Czeski Cieszyn od trzech już lat wspiera szkoły podstawowe, przede wszystkim edukację informatyczną. Co roku dwie placówki otrzymują po 250 tys. koron. Te pieniądze dyrekcje szkół przeznaczają na modernizację pracowni informatycznych. W tym roku prezent z ratusza otrzymają dwie czeskie podstawówki – przy ulicach Śląskiej i Ostrawskiej.

– Nasza szkoła otrzymała 250 tys. koron przed rokiem – mówi dyrektor Polskiej Szkoły Podstawowej przy ul. Havlíčka, Marek Grycz. – To spora kwota, za te pieniądze można kupić coś konkretnego. Nasza szkoła dołożyła do niej swoje środki i mogliśmy urządzić naprawdę nowoczesną pracownię komputerową. Kupiliśmy 24 nowe komputery.

Wiceburmistrz Stanisław Folwarczny powiedział naszej gazecie, że dawniej edukację informatyczną wspierało Ministerstwo Szkolnictwa w ramach projektu „Internet do szkół”. Projekt ten jednak już się skończył. By szkoły mogły zmodernizować pracownie komputerowe, muszą szukać sponsorów lub ubiegać się o dotacje państwowe. – A wiadomo, żywotność sprzętu komputerowego to dzisiaj 3-5 lat. Stąd zrodził się nasz projekt wspierania szkół podstawowych w mieście – wyjaśnił wiceburmistrz. Dodał, że szkoły za otrzymane pieniądze kupują też tablety interaktywne. – 250 tys. koron to już stosunkowo dużo. Przecież za 15 tys. koron można kupić naprawdę niezły komputer. (kor)

Po angielsku i czesku...



Gmina Piosek wita kierowców wjeżdżających od strony Jabłonkowa tylko w dwóch językach – angielskim i czeskim. Polskie „Witamy” ktoś pokrył czarnym sprayem. Czy polskie napisy na turystycznej tablicy aż tak bardzo kłuły w oczy?

Twardo, lecz zgodnie z prawem

Karwina zamierza kompleksowo podejść do problemów związanych z aspołecznym zachowaniem części romskiej grupy etnicznej. Problemem jest na przykład niszczenie mieszkań, niedotrzymywanie podstawowych zasad higieny. Miasto szuka skutecznych, lecz zarazem zgodnych z prawem rozwiązań.

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie powołanej przez magistrat grupy koordynacyjnej, złożonej z pracowników ratusza, przedstawicieli Straży Miejskiej i terenowych pracowników socjalnych. – W dalszej fazie zostaną zaproszone do współpracy organy państwowe, na przykład stacja sanitarno-epidemiologiczna – zapowiedziała rzeczniczka Urzędu Miasta, Šárka Swiderová.

Przedstawiciele władz miasta kilka miesięcy temu odwiedzili prezydenta Ujścia nad Łabą, Jana Kubatę, by skorzystać z jego doświadczeń z podobną grupą koordynacyjną, która w Ujściu w miarę skutecznie radzi

sobie z niedostosowanymi społecznie Romami. – Trzeba wiedzieć, jakie argumenty trafiają do tych osób – mówiła Swiderová. – Najbardziej boją się tego, że ktoś odbierze im dzieci. W Ujściu ten właśnie argument – w związku z brudem i bałaganem panującym w zamieszkałych przez nich domach, zmusił ich do sprzątnięcia.

Jakiś czas temu po Karwinie zaczęły krążyć plotki, że prezydent miasta, Tomáš Hanzel, zgodził się na to, by do miasta sprowadzono setki Romów z Północnych Czech. Hanzel zdementował te wieści: – Nigdy nie zgodziłbym się na to, by ktoś systematycznie sprowadzał do naszego miasta osoby aspołeczne – podkreślił. Plotki zdążyły już jednak wywołać popłoch wśród mieszkańców Karwiny. Pod koniec ubiegłego tygodnia prezydent odwiedził dzielnicę, gdzie jest największe skupisko Romów. Według słów rzeczniczki, również Romowie mieszkający od dawna w Karwinie nie chcą, by sprowadzano do miasta osoby sprawiające kłopoty. (dc)

»HUTNIK« ŚWIĘTOWAŁ 55-LECIE

Jubileusz z ciupagą

Góralską ciupagę wręczył w sobotę dyrektor generalny Huty Trzaniec, Jerzy Cienciąła, długoletniemu prezesowi Polskiego Zespołu Śpiewaczego „Hutnik”, Janowi Hławiczce. Stało się tak na koncercie jubileuszowym „Hutnika” w Domu Kultury „Trisia” w Trzyńcu.

– Ta ciupaga to symbol – łączy ona Beskidy z naszą hutą, z którą zespół związany jest od samego początku – powiedział Cienciąła Hławiczce, który prezesuje zespołowi od 40 lat.

rego Drzewieckiego zaśpiewał 13 utworów – od tych z epoki renesansu i baroku aż po pieśni jak najbardziej współczesne: Ignacego Jana Paderewskiego, Jana Maklakie-

akompaniowała im Beata Drzewiecka. W finale zabrzmiała zaś „Msza góralaska” Tadeusza Maklakiewicza, przy której towarzyszyła „Hutnikowi” Trzyniecka Orkiestra Kameralna pod kier. Aleny Kostkovej. Przypomnijmy, że zaolziańska premiera „Mszy” odbyła się przed dwoma miesiącami na koncercie „Hutnika” w kościele pw. św. Józefa przy klasztorze elżbietanek w Jabłonkowie.

Dodajmy, że wśród licznych gości uroczystości był m.in. wykla-



Zespół „Hutnik” obchodził w sobotę jubileusz w trzynieckim Domu Kultury „Trisia”.

Na koncert z okazji 55-lecia zespołu złożyły się trzy bloki programowe. W pierwszym „Hutnik” pod kierownictwem dyrygenta Cezara

wicza czy Józefa Świdra. W drugiej części zaśpiewali soliści: Alina Farna-Podskalska (sopran) i Władysław Czepiec (tenor), na fortepianie

dowca Akademii Muzycznej w Warszawie, prof. Szymon Kawalla, który uznał koncert „Hutnika” za rewelacyjny. (kor)

Dzieci na festiwalowej scenie

Młodzi wokaliści – uczniowie polskich szkół z Zaolzia – będą w najbliższą sobotę walczyć o laury w finale XI Festiwalu Piosenki Dziecięcej. Od kilku lat głównymi organizatorami imprezy są koło Macierzy Szkolnej przy Polskiej Szkole Podstawowej w Hawierzowie-Błędowicach oraz PTA „Ars Musica”. Koncert finałowy z udziałem 20 solistów, wyłonionych w eliminacjach spośród 116 kandydatów, odbędzie się tradycyjnie w dużej sali Domu Kultury Petra Bezruca w Hawierzowie.

W tym roku doszło do pewnych zmian w regulaminie festiwalu. Zrezygnowano z występów duetów i ze-

społów, śpiewać będą tylko soliści. Na scenie pojawi się również młodzież powyżej 15. roku życia, dla której utworzono osobną kategorię. – *Różnorodny repertuar – pop, rock, folk, nawet piosenka kabaretowa, dziewczęca grupa taneczna wywodząca się z błędowickiej szkoły, radość wspólnego śpiewania i możliwość sprawdzenia się na dużej scenie – powinny usatysfakcjonować wykonawców oraz festiwalową publiczność* – zapowiada w imieniu organizatorów Lidia Kosiec.

Bilety można jeszcze kupować w błędowickiej szkole lub bezpośrednio przed koncertem w Domu Kultury. Festiwal rozpocznie się w sobotę o godz. 16.00. (dc)

Konopnicka w »Bajce«

Trzecia scena Teatru Cieszyńskiego, Teatr Lalek „Bajka” szykuje się do pierwszej w nowym sezonie premiery. W najbliższy piątek o godz. 17.00 zespół wystawi w swojej salce na poddaszu siedziby przy ul. Strzelniczej w Czeskim Cieszynie przedstawienie „Na jagody”. Na podstawie baśni poetyckiej Marii Konopnickiej sztukę opracował i wyreżyserował Józef Zbigniew Czernecki,

znany ze współpracy ze Sceną Polską TC.

„Na jagody” to wierszowana bajka dla dzieci. Głównym bohaterem jest mały chłopczyk Janek, który wybiera się szukać jagód dla swojej mamy. Przeżywa w lesie fascynujące przygody, poznaje tajemnice lasu oraz jego mieszkańców. Tajemnicza kraina, pełna bogactwa, kolorów, radości i uroków; z drugiej strony

– trudno dostępna ludziom. Odkrywa ją mały, niewinny chłopiec, który ma wobec niej uczciwe zamiary. Szlachetność chłopca zostaje nagrodzona przez przyrodę i mieszkańców „baśni borowej”.

Dodajmy, że w nowym sezonie funkcję kierownika artystycznego „Bajki” objął Jakub Tomoszek, który zastąpił na tym stanowisku Pawełkę Niedobę. (kor)

Filmy ocenią także studenci

Już jutro wieczorem w kinie Kosmos w Trzyńcu rozpocznie się 17. Trzynieckie Babie Lato Filmowe. Jak co roku, towarzyszyć mu będzie także Konkurs Debiutów. Filmy biorące w nim udział ocenić będzie tradycyjnie nie tylko festiwalowe jury, ale także jury studenckie. Zasiadają w nim zawsze laureaci ogłoszonego przez organizatorów „Trzyłafu” konkursu Złota

Recenzja. Komisja oceniająca tegoroczną edycję konkursu zdecydowała, że w Gabinetie Cieni zasiądą: Sabina Pardiak, Natalia Urbuś i Miloš Máca, którzy przyznają na zaolziańskiej imprezie filmowej własną nagrodę. Oficjalna inauguracja tegorocznego „Trzyłafu” odbędzie się w czwartek o godz. 8.30. Festiwal potrwa do niedzieli. (kor)

NASZA RECENZJA

Prawdziwa historia Juraja Janosika

Ten, kto zapamiętał Janosika jako superbohatera komediowego serialu Telewizji Polskiej z lat 70., powinien obowiązkowo wybrać się do kina na najnowszy film Agnieszki Holland i Katarzyny Adamik: „Janosik – prawdziwa historia”. Ja miałem okazję obejrzeć czeskojęzyczną wersję tego filmu, który wyprodukowała TVP przy współpracy z czeskimi i słowackimi filmowcami. W towarzystwie widzów obładowanych słodko pachnącymi popcornami, ale to całkiem inna historia.

Prawdziwa historia z życia najsłynniejszego zbójnika nasączona jest innymi zapachami. Czuć w niej wielki ból, czuć ciężar walki z własnym przeznaczeniem i dylematami moralnymi. Václav Jiráček z rolą Juraja Janosika żył wprawdzie pięć lat. Tak długo bowiem kręcono, z wymuszonymi przerwami na szukanie sponsorów, wspomniany epos. I na całe szczęście Jiráček nie oszalał, ani też nie zwiął w świat telenoweli. Jego kreacja zapiera dech w piersiach. Film jest do połowy nudny jak flaki, ale Jiráček potrafi nawet w krytycznych sytuacjach wybrnąć z podniesionym czołem. Zarzucam twórcom filmu tylko jedno: niemrawą pierwszą godzinę. Dopiero potem film, który w założeniach miał być przygodowy, naprawdę robi się przygodowy i takim pozostaje aż do samego finału. Janosik przestaje w kółko tańczyć w karczmach i przy ognisku, a zaczyna działać. Mieszczuchy zaś odkrywają, że góralskie ciupagi sprzedawane w schroniskach znacznie różnią się od tych autentycznych. Amerykanie pewnie wcisnęliby Janosikowi ostrą ciupagę już do kołyski, a za wiernego druha wybrali Murzyna z talentem do kung-fu, na szczęście jednak to nie amerykańska produkcja. Niemniej jednak uważam, że pierwszą połowę filmu za kamerą ktoś przespał. Dopiero w drugiej części rozpoczyna się prawdziwa jazda. Są więc znakomite, bardzo realistyczne choreografie scen akcji, jest golizna (przy zamglonych nieco soczewkach), przede wszystkim zaś pełne uroku, malownicze krajobrazy. Film kręcono w okolicach Nowego Sącza, gdzie wprawdzie nasz bohater według historyków nigdy się nie pojawił, ale mniejsza z tym. Nazwiska zdrajcy, który wydał Janosika, kroniki dokładnie nie podają. Agnieszka Holland z Kasią Adamik mogły więc pokusić się o finał bez konkretnych odpowiedzi, zadowolone były jednak inaczej.

Film „Janosik – prawdziwa historia” będzie jednym z hitów rozpoczynającego się w czwartek Trzynieckiego Babiego Lata Filmowego.

JANUSZ BITTMAR

Obejrzyj »Ferdydurke«

Mamy dobrą wiadomość dla miłośników twórczości Witolda Gombrowicza. W poniedziałek 19 października o godz. 19.00 adaptację

serował Bartłomiej Wyszomirski, a autorką scenografii jest Iza Toroniewicz. Premiera spektaklu miała miejsce przed rokiem, podczas in-



Z radomskiego spektaklu „Ferdydurke”.

sceniczną jego powieści „Ferdydurke” wystawi w Teatrze Cieszyńskim zespół Teatru Powszechnego im. Jana Kochanowskiego w Radomiu.

Autorem adaptacji powieści o 30-letnim Józiu Kowalskim, który pewnego ranka budzi się i zostaje... siłą wcielony do szkoły, jest Zbigniew Rybka. Spektakl wyreży-

auguracji VIII Międzynarodowego Festiwalu Gombrowiczowskiego w Radomiu. W roli głównej zobaczymy Michała Wiśniewskiego.

Bilety w cenie 100 koron można nabyć w Regionalnym Centrum Informacji przy ul. Głównej w Czeskim Cieszynie lub przed spektaklem w kasie Teatru Cieszyńskiego. (kor)

Roman Baron w bibliotece

„Między Polską a Czechami. W optyce historyka z Brna” – to nazwa książki młodego zaolziańskiego historyka Romana Barona. Autor przedstawi ją w środę 14 października na spotkaniu w Oddziale Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie. Baron ukończył studia magisterskie na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, doktoranckie zaś na Uniwersytecie Opolskim. W latach 1993-2002 był nauczycielem Gimnazjum Polskiego w Czeskim Cieszynie i Karwinie. Obecnie jest pracownikiem naukowym w Instytucie Historii Akademii Nauk Republiki Czeskiej w Brnie. Spotkanie odbędzie się w bibliotece na Rynku Masaryka w Karwinie-Frysztaście. Początek o godz. 16.30. (kor)

Z CZEGO ŻYJĄ DZISIAJ POLSKIE ORGANIZACJE NA ZAOLZIU?

Wyciąganie ręki to za mało

Od dwudziestu już lat Polacy na Zaolziu mówią o tym, że nie należy liczyć wyłącznie na pomoc finansową ze strony państwa. Organizacje polskie powinny też starać się same zarobić na swoją działalność. Ostatnio mówił na ten temat w swoim wykładzie w „Dziupli” były kanclerz Kongresu Polaków, Roman Kaszper.

W dyskusji w „Dziupli” przypominano, że próby prowadzenia przez polskie stowarzyszenia obywatelskie działalności gospodarczej, dzięki której można by było finansować potrzeby polskiej mniejszości, pojawiły się od razu po rewolucji aksamitnej. Nie zawsze były one udane. Padały przykłady hotelu Piast w Czeskim Cieszynie czy Domu Polskiego w Ostrawie. – Trzeba jednak wyciągnąć wnioski z błędów ostatniego 20-lecia i szukać nowych możliwości gospodarczych – mówił Kaszper. Dodał, że pierwsze jaskółki już się pojawiają, że wielu organizacjom lub kołom Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego udaje się już na siebie zarabiać. Jak to wygląda w rzeczywistości?

– Zdajemy sobie sprawę, że próby rozwijania przez Związek działalności gospodarczej z początku lat 90. ubiegłego wieku były raczej nieudane, do dziś ponosimy konsekwencje, spłacamy długi – nie ukrywa prezes Zarządu Głównego PZKO, Zygmunt Stopa. – Ale pomimo wszystko uważamy, że musimy w jakiś sposób na siebie zarobić. Nie możemy wciąż liczyć na to, że rządy Polski i Czech będą zawsze tak szczerze dofinansowywać naszą działalność.

Prezes Stopa poinformował nas, że dotacje pokrywają tylko w połowie zapotrzebowanie PZKO. Reszta to własne dochody. Częściowo zapotrzebowanie pokrywają składki członkowskie. Ale najważniejszy dochód to czynsze z wynajmowanych lokali (Klub PZKO, gospoda „Formanka”, siedziba ZG przy ul. Strzelniczej). – Minimalne wpływy mamy z kostiumerii teatralnej. Wkrótce jednak powinny być wyższe. Kostiumeria rozpoczęła szyc stroje ludowe dla zespołów. A w związku z tym, że wśród mieszkańców regionu wzrasta zainteresowanie strojami, można chyba będzie zacząć sprzedawać je także osobom prywatnym – stwierdził prezes.



Nawiejszy PZKO-wcy odnawiają swoją siedzibę dzięki dotacji z Polski. Liczą na to, że po remoncie Dom PZKO zacznie przynosić dochody. Na zdjęciu (od lewej): Tadeusz Filipczyk i Marian Waszut.

Przy ZG PZKO działa też Rada Ekonomiczno-Organizacyjna, która ma pomagać w prowadzeniu działalności gospodarczej kołom PZKO. – O tym jednak, jak usprawnić jej działanie, będziemy zastanawiać się na gruntnym zjeździe. W ogóle warto by pomyśleć o utworzeniu w ramach Związku samodzielnego przedsiębiorstwa, takiego zakładu usług, w którym pracowaliby fachowcy. Takie ciało m.in. koordynowałoby działalność domów PZKO w dziedzinie turystyki – wyjaśnił Stopa. Dodał, że nie powinno chodzić wyłącznie o utworzenie w tych obiektach bazy noclegowej, jak jest już w Milikowie-Centrum czy w Gutach. – Domy PZKO powinny być godziwym miejscem spotkań polskiej społeczności, nie tylko podczas imprez czy zebrań. Można chociażby otworzyć w nich klubokawiarnie. O tym wszystkim będzie mowa na zjeździe. Jeśli udałoby nam się przygotować jakiś konkretny program wykorzystania domów PZKO, można by na pewno poprosić o pomoc z Polski.

Także koła PZKO korzystają nie tylko z dotacji i pomocy sponsorów. – Ale to dzięki dotacji z Polski udało nam się na tyle zmodernizować nasz Dom PZKO, że przynosi już niezłe dochody – mówi prezes MK PZKO w Jabłonkowie, Jan Ryłko. – Mamy obecnie jedyną w mieście solidną salę ze sceną, korzystają z niej nie tylko Polacy, ale także czeskie organizacje i instytucje kulturalne.

PZKO-wcy w Nawsiu też remontują właśnie swoją siedzibę dzięki zastrzykowi finansowemu ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. – Odnowiona sala będzie wielofunkcyjna, będzie w niej można organizować także prezentacje multimedialne, projekcje filmów, wszelkiego rodzaju wystawy. To przyniesie nam na pewno spore dochody – uważa prezes koła, Marian Waszut. Zapytany o to, czy nawsianie nie myśleli o wybudowaniu w Domu PZKO kilku pokoi dla gości, odpowiedział, że były takie plany. – W tej chwili jednak musimy dokończyć obecny remont. Pomysł jednak żyje. Mamy przy naszym domu dwie szopy, na

których fundamentach można wybudować jakieś nowe obiekty z pokojami gościnnymi. Byłaby to jednak kosztowna inwestycja, na którą obecnie nas nie stać. Może za dwa, trzy lata? – dodał Waszut.

Jak jest w jednej z największych organizacji, Macierzy Szkolnej? – Niestety, nasza organizacja musi obecnie liczyć wyłącznie na pomoc finansową polskiego i czeskiego państwa oraz wsparcie ze strony sponsorów, którzy dofinansowują nasze najważniejsze imprezy, takie jak Festiwal Piosenki Dziecięcej, turnieje sportowe – stwierdził prezes Macierzy, Jan Branny. – Kiedy jeszcze mogliśmy korzystać ze szkoły na Bagińcu, to była ona solidnym źródłem dochodów. Zyski przynosiły też coroczne Festyny Baginieckie. Liczymy jednak na to, że do dwóch lat baginiecka szkoła zostanie odbudowana i że ponownie zacznie nam przynosić dochody. Wtedy będziemy mogli też bardziej pomóc naszym terenowym kołom.

Prezes Kongresu Polaków, Józef Szymeczek, uważa, że jeśli chodzi o działalność gospodarczą polskich organizacji, wśród wielu zaolziańskich działaczy wciąż pokutuje stary model myślenia i brak fantazji w poszukiwaniu nowych źródeł finansowania. – Wiele organizacji wciąż liczy głównie na dotacje z czeskiego resortu kultury. Ale są inne źródła. Dlatego cieszy mnie, że wielu bardziej światłych działaczy, m.in. z kół PZKO, odkryło drogę do Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, które pomogło, na przykład, w remontach wielu domów PZKO – powiedział Szymeczek. Dodał, że Kongres rozpoczął przed laty od zera. Jednak dzięki polityce grantowej udało mu się uzyskać pewien majątek, z którego może czerpać pieniądze na swoją działalność. – Nasze dochody to na przykład czynsz z dwóch sklepów w Czeskim Cieszynie, środki z działalności wydawniczej. Poza tym prowadzimy serwis dla organizacji polskich i proponujemy im usługi, na przykład przy opracowaniu projektów dotacyjnych.

– Jeśli zaś chodzi o organizacje, to wydaje mi się, że wiele z nich umie doskonale dotrzeć do dotacji i innych źródeł. Stąd mamy bardzo bogate organizacje – Towarzystwo Nauczycieli Polskich, Polskie Towarzystwo Artystyczne „Ars Musica”, PZKO. Ale trzeba sobie zdać sprawę z tego, że działalności gospodarczej wciąż jeszcze się uczymy, zdobywamy doświadczenia. Mam nadzieję, że za kilka lat będzie z tym lepiej – dodał prezes Szymeczek.

JACEK SIKORA

Sala pękała w szwach

Sala MK PZKO Czeski Cieszyn-Mosty pękała w sobotę w szwach. Uroczysty festyn z okazji 25-lecia wybudowania do-

mu Miejscowego Koła PZKO przyciągnął do tej dzielnicy Czeskiego Cieszyna nie tylko stałych bywalców tutejszych imprez

– członków PZKO, ale także wielu przyjaciół i sympatyków Związku. Nie zabrakło m.in. prezesa ZG PZKO, Zygmunta Stopy. Jak powiedział „Głosowi” prezes Koła, Władysław Kristen, cele, które postawili sobie organizatorzy imprezy, były proste i zrozumiałe: – Aby wszyscy dobrze się bawili. Od tego jest przecież festyn.

W programie artystycznym wystąpiła z solowym recitalem Basia Kubiena, z zaproszenia skorzystał też długoletni przyjaciel Władysława Kristena, Józef Broda. Znany folklorysta z Istebnej pojawił się na festynie w towarzystwie prawie całej swojej rodziny, w tym syna Joszki Brody. Obaj dali niecodzienny pokaz swojego talentu multiinstrumentalnego. Zagrała też kapela góralska Radka Matusznego.

Dom PZKO w Czeskim Cieszynie-Mostach wybudowano, jak zresztą prawie wszystkie placówki PZKO, w czynie społecznym. – Jest to projekt architekta Romana Mrózka – powiedziała nam Halina Rusek, członkini Koła, a zawodowo dziekan Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie.



Władysław Kristen z Basią Kubieną i otwierająca festyn pieśń „Płyniesz Olzo”.



Józef Broda z córką Katarzyną

CIESZYN NIE CHCE BYĆ GORSZY OD CZESKIEGO CIESZYNA

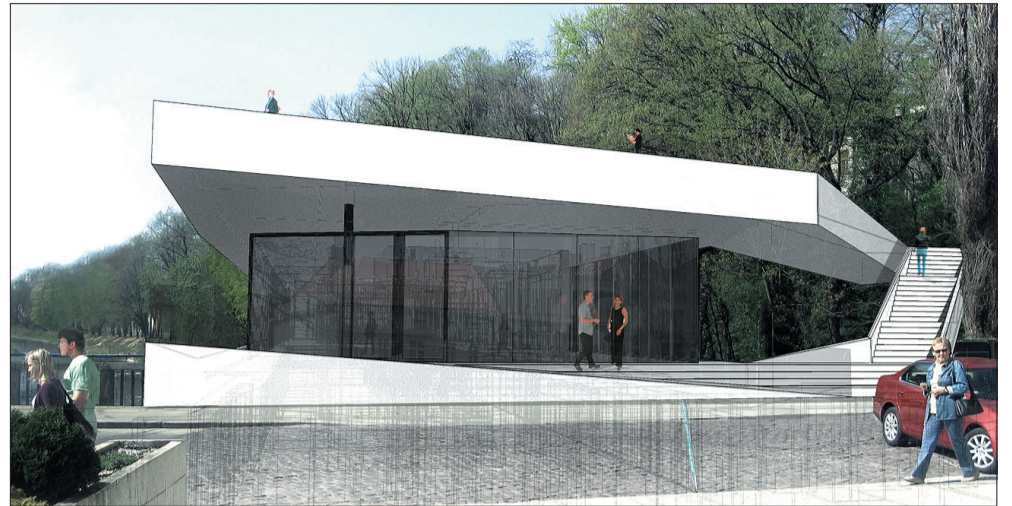
Tak będzie nad Olzą!

Pracownia KWK Promes Roberta Koniecznego z Katowic ujawniła koncepcję architektoniczną dawnej strażnicy granicznej przy moście Przystań w Cieszynie. Współgra ona z drugą stroną Olzy, gdzie Czeski Cieszyn rekonstruuje już kawiarnię Avion z ogródkiem i platformą widokową na dachu.

Koncepcja Koniecznego posłuży teraz do stworzenia dokumentacji stanowiącej załącznik do wniosku o unijną dotację. Termin składania wniosku upływa w połowie listopada.

O projekcie mówi architekt Robert Konieczny: – Idea? Zazwyczaj o symbolach minionych

epok szybko próbujemy zapomnieć, burzymy pomniki, zrywamy flagi, łamiemy szlabany – dopiero po czasie wracamy do nich z refleksją, by uświadomić sobie, że jak wielkimi zmianami mieliśmy do czynienia. Można powiedzieć, że nowa forma obiektu jest zaprzeczeniem granicznego szlabanu. Budynek, do tej pory symbol podziału i ograniczeń, został zaprojektowany tak, aby pod każdym względem integrować i łączyć. Ideą, aby zlikwidować bariery i umożliwić swobodny przepływ ludzi zrealizowano w sposób dosłowny, każda kondygnacja budynku jest dostępna z wielu miejsc i poziomów, również z zamkowego wzgórza. Dodatkowo dach obiektu został pomyślany jako platforma widokowa – nowa, zupełnie wyjątkowa w skali miasta przestrzeń publiczna. Budynek zachowuje podłużny charakter; liniowy układ jest podkreślony białymi pasami kładki oraz platformy wi-



Forma, dostępność i transparentność budynku symbolizuje otwarcie granic.



Budynek ma być symbolem przemian, nowej zjednoczonej Europy.

dokowej poprowadzonej na Wzgórze Zamkowe. Forma, dostępność i transparentność budynku symbolizuje otwarcie granic, a także umownie łączy dwie rozdzielone części miasta poprzez wprowadzenie nowej funkcji. Miejsce ma być symbolem przemian, nowej zjednoczonej Europy, w której nie istnieją granice. Funkcja obiektu? Projektowany obiekt pełnił będzie funkcję pawilonu ekspozycyjnego uzupełnionego o restaurację wraz z zapleczem kuchennym, biura, przestrzeń ekspozycyjną, część konferencyjną z audytorium oraz dach użytkowy pełniący funkcję tarasu widokowego i plenerowej przestrzeni ekspozycyjnej. Nowa funkcja ma sprawić, że miejsce będące jeszcze niedawno symbolem podziału, stanie się atrakcyjnym miejscem spotkań, wymiany myśli, integrującym obie – polską i czeską – części Cieszyna.

37-letni Robert Konieczny to obecnie najbardziej znany i ceniony w świecie polski architekt. Przed dwoma laty został okrzyknięty przez prestiżowy magazyn „Wallpaper” nadzieją światowej architektury. Dom pod Opolem zaprojektowany przez jego katowicką pracownię KWK Promes uznano za Dom Roku na świecie w 2006 roku.

(Gazetacodzienna.pl)

Transgraniczne szkolenia ruszają

O możliwościach współpracy transgranicznej rozmawiali w ubiegły wtorek przedstawiciele uczelni wyższych, urzędów pracy, władz miejskich i organizacji pozarządowych z Polski i Czech. Od kilku miesięcy trwa realizacja projektu „Rozwój źródeł ludzkich Śląska czesko-polskiego”, a w jego ramach zorganizowano we wtorek konferencję w siedzibie Wyższej Szkoły Administracji w Bielsku-Białej. Bielska uczelnia razem z Wyższą Szkołą Spraw Społecznych w Hawierzowie chce wesprzeć rozwój przygranicznej współpracy polsko-czeskiej i wyszkolić „transgranicznych” ekspertów.

Na konferencji opisano przeprowadzone do tej pory działania, m.in. szkolenia językowe z czeskiego i polskiego. Zaprezentowano też wyniki badań naukowych z zakresu możliwości rozwoju przedsiębiorczości, rynku pracy i ruchu turystycznego w obszarze transgranicznym. – Z badań wypłynął bardzo ważny wniosek. Możliwości współpracy są ogromne, ale brakuje liderów i animatorów lokalnych, którzy by tę współpracę inicjowali i zajmowali się nią – oceniła Barbara Górka, koordynator projektu. Według niej szansą na pozyskanie takich osób są otwarte właśnie w ramach projektu studia podyplomowe oraz wszelkiego rodzaju kursy i warsztaty z zakresu współpracy transgranicznej.

Po pierwszych inicjatywach i wstępnych kursach językowych obie strony zabrały się więc za szkolenia. Hawierzów oferuje kursy rekwalifikacyjne dla bezrobotnych z zakresu ruchu turystycznego, przedsiębiorczości i administracji w warunkach polsko-czeskiego pogranicza. W Bielsku-Białej skupią się na wyszkoleniu urzędników samorządowych, pracowników instytucji rynku pracy i przedsiębiorców. 10 października ruszą tu studia podyplomowe na kierunku Administracja i zarządzanie procesami transgranicznymi. Przeznaczono je dla 37 osób, choć okazało się, że zainteresowanie jest dużo większe. – W tym roku studia finansowane są z projektu unijnego, ale ponieważ było ogromne zainteresowanie tym kierunkiem, w kolejnych latach chyba uruchomimy te studia na zasadach komercyjnych – dodaje Barbara Górka. (ep)

Będąc młodym medykiem...

Po sukcesie ubiegłorocznej konferencji ekonomicznej stypendystów Semper Polonia w tym roku na Zaolzie zaproszono młodych medyków. Do Czeskiego Cieszyna zjechali w środę nie tylko studenci medycyny z Republiki Czeskiej, ale też grupa żaków z Grodzieńskiego Uniwersytetu Medycznego na Białorusi i Narodowego Uniwersytetu Lwowskiego.

Na Zjeździe Młodzieży Medycznej, zorganizowanym przez czeski Klub Stypendystów, była okazja do poszerzenia wiedzy, wymiany doświadczeń i wspólnych spotkań. Oprócz wykładów specjalistów z Polski i Czech, były też referaty samych stypendystów. – Grodzieński Instytut Medyczny został założony w 1958 roku, dopiero w roku 2002 otrzymał status uniwersytetu. Na naszej uczelni są takie wydziały, jak ogólnolekarski, pediatryczny, diagnostyczny oraz psychologii medycznej – opowiadała Nadzieja Trackiewicz, studentka piątego roku psychologii medycznej – Jest to młody kierunek, bo działa dopiero od 15 lat. Na Białorusi nauczany jest jedynie na naszej uczelni. Psychiatrów i psycho- terapeutów jest u nas mało, brakuje ich niemal w każdym



W siedzibie Kongresu Polaków w RC odbywały się wykłady lekarzy. Prof. Brunon Zemta w czasie prezentacji „Epidemiologia chorób nowotworowych”

szpitalu – dodaje. Okazało się, że przyszli lekarze z Białorusi, Ukrainy i Czech mają wiele do porównywania.

– Cały system nauczania medycyny na Białorusi jest inny niż u nas – mówił Paweł Hok z Stonawy, przyszły lekarz studiujący w Ołomuńcu. W Republice Czeskiej medycy studiuje przez 6 lat, przez pierwsze 3 lata jedynie teorię. Specjalizację wybierają po szóstym roku i rozpoczynają atestację, która trwa kilka lat. – W czasie studiów nie możemy wykonywać żadnych zabiegów. Nawet po uzyskaniu dyplomu, kiedy już teoretycznie jesteśmy lekarzami, musimy jeszcze zrobić atestację, żeby móc samodzielnie wykonywać zawód – tłumaczył Paweł Hok.

Tymczasem na Białorusi wygląda to zupełnie inaczej – już w czasie studiów można wykonywać niektóre zabiegi, na przykład przeprowadzić operację wycięcia wyrostka robaczkowego, studenci asystują też przy operacjach i mogą chodzić na dyżury. – Możemy się wcześniej usamodzielnic w naszym zawodzie. Po piątym roku wybieramy specjalizację, a po szóstym roku uzyskujemy dyplom i przez następny rok jeszcze szkolimy się w tej specjalizacji. Potem możemy od razu zacząć samodzielną pracę w zawodzie – mówi Olga Krysztapowicz, absolwentka medycyny w Grodnie.

Z Ukrainy przyjechał absolwent Wydziału Medycznego Narodowego Uniwersytetu Lwowskiego. – Nauka trwa u nas 6 lat, a potem robi się specjalizację – na przykład internę półtora roku, a anestezjologię dwa lata, zależnie od kierunku. Potem można już zacząć samodzielną pracę – opowiadał Wiktor Lipko, który właśnie robi specjalizację z neurologii – Tutaj bardziej dostępne są różne badania i w ogóle leczenie, jest tu też większa kadra medyczna. U nas brakuje młodych lekarzy, bo zarobki są małe, a praca dosyć ciężka – dodał.

W czasie pięciodniowego Zjazdu oprócz teorii nie zabrakło i praktyki. Po wykładach lekarzy z Polskiego Towarzystwa Medycznego w RC, które współorganizowało zjazd, studenci wyjechali „w teren”. Zwiedzili stację Górniczego Pogotowia Ratunkowego w Ostrawie i oddział kardiochirurgii szpitala w Trzyńcu-Podlesiu.

ELŻBIETA PRZYCZKO

PODZIĘKOWANIA

MATKI POLKI
Z całego serca dziękuje wszystkim **MATKOM POLKOM** i ich rodzinom oraz kolegom od poniedziałkowych seansów. GL-644

WSPOMNIENIA

Tyle marzeń nie spełnionych, tyle wypraw nie odbytych...
Dnia 6. 10. 2009 mija smutna i bolesna 2. rocznica tragicznej śmierci naszego Kochanego **MARKA POLAKA**
Odszedł zbyt szybko... o całe życie za wcześniej...
O chwilę wspomnień proszą rodzice. Msza św. 11. 10. godz. 10.00 w Cierlicku-Centrum. GL-642

Czas mija, lecz tęsknota i smutek pozostaje.
Dziś, dnia 6. 10. 2009, obchodzilibyśmy 85. urodziny nasza Kochana Mama, Babcia i Prababcia
śp. HELENA PASZKOWA
z Suchej Górnjej, rodaczka ze Stonawy. Dnia 2. 7. 2009 minęła smutna 3. rocznica Jej śmierci. Z miłością i szacunkiem wspomina córka, syn z rodziną, wnuczka i wnuk z rodzinami. AD-121

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Tajemnica rajskiego wzgórza (6, 7, godz. 15.30); Narzeczony mimo woli (6, 7, godz. 17.45); Protektor (6, 7, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Janosik – prawdziwa historia (6, 7, godz. 17.45); Coco Chanel (6, 7, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Kac Vegas (6, 7, godz. 17.30, 20.00); **CIESZYN – Piast:** Dzieci Ireny Sandlerowej (6, 7, godz. 16.00, 18.00, 20.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: TVC 1, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00.
POLSKIE AUDYCJE: Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz, po-pt: godz. 19.00; nie: godz. 18.30.

CO W TERENIE

SCENA LALEK „Bajka” – Zaprasza na przedstawienie „Na jagody” na podstawie poezji Marii Konopnickiej w reżyserii Józefa Z. Czernieckiego. Odbędzie się 9. 10. o godz. 17.00 w teatrzyku Bajki przy ul. Strzelniczej 28 w Cz. Cieszynie (budynek ZG PZKO).
HAWIERZÓW-MIASTO – Klub Kobiet zaprasza na spotkanie klubowe 8. 10. o godz. 15.00 do świetlicy przy ul. Matuszka 2.
BYSTRZYCA – Klub Seniora przy MK PZKO zaprasza na prelekcję na temat ocieplania domów, która odbędzie się 7. 10. o godz. 17.00 w Domu PZKO.
KARWINA – Biblioteka Regionalna zaprasza na wystawę pt. „Trójką Trzech Cesarzy na dawnej widowówce” 8. 10. o godz. 10.00 do placówki.
▲ Zapraszamy koleżanki i kolegów Szkoły Przemysłowej w Karwinie-

tkanie absolwentów 16. 10. o godz. 14.00 do hotelu na Frysztackiej.
ZG PZKO oraz SMP – Zapraszają na wieczór kompromisu, czyli Szczepan Kopyt oraz Piotr Kowalski, dnia 9. 10. od godz. 20.00 w klubie Dziupła w Cz. Cieszynie. W roli głównej – poezja Kopyta z najnowszej książki „SALE, SALE, SALE” (2009).
ZWIĄZEK PRZYJAŹNI CZESKO-SŁOWACKO-POLSKIEJ – Zaprasza na spotkanie z okazji 60-lecia istnienia związku 10. 10. o godz. 15.00 do Domu Juwentus w Karwinie-N. Mieście. Bogaty program kulturalny.
CIERLICKO – ŚKEAW organizuje zbiórkę humanitarną 10. 10. w godz. 8-12 obok kościoła ewangelickiego w Cierlicku. Prosimy przynieść odzież letnią i zimową, prześcieradła, zasłony, zabawki, obuwie, torby itp. Tel.: 558 842 744.

OFERTY

KUPIĘ – piłę tarczową na drewno opałowe, betoniarękę, heblarkę, wiertarkę słupową. Tel. 732 844 674. GL-630
KUPIĘ – wiatrówkę wojskową – Sława, perkusyjną skałkową strzelbę, pistolet. Tel.: 732 844 674. GL-631
SPRZEDAM – łuparkę do drewna (štípačka), świder stożek (rotační kužel) średnica 80 mm, długość (280 mm), stal szlachetna klasy 15, z silnikiem lub pojedynczo. Tel.: 732 844 674. GL-632
CZYSZCZENIE STUDNI, tel. +420 605 929 616. GL-526
ODKUPIĘ jakiegokolwiek antyki, meble, instrumenty muzyczne, zabawki, szkło, porcelanę, obrazy, wszystkie gatunki broni białej i palnej, zegary, zegarki kieszonkowe – mogą być i uszkodzone, stare pocztówki i zdjęcia. Również skupujemy złoto, brylanty – płacimy więcej niż

NEKROLOGI

Życia jest tylko tyle, ile się zmieści wody źródlanej w dłoniach człowieka, a woda tak szybko między palcami przecieka
Gabriel Palowski
Z głębokim żalem w sercach zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że 4 października 2009 zmarł po ciężkiej chorobie w wieku 69 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Brat, Dziadek, Teść, Kuzyn, Wujek i Szwagier
śp. FRANCISZEK GABZDYL
zamieszkały w Markłowicach Dolnych. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w czwartek 8 października 2009 o godz. 13.00 w kościele w Markłowicach Dolnych. W smutku pogrążona rodzina. GL-643

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 3. 10. 2009 zmarła po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 80 lat nasza Kochana Matka, Teściowa, Babcia, Szwagierka i Ciocia
śp. IRENA MIKULA
zamieszkała w Piotrowicach. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w piątek 9 października 2009 o godz. 15.00 z kościoła rzymskokatolickiego w Piotrowicach. W smutku pogrążona rodzina. RK-189

-Kopalnie, klasa 4, inż. Władysława Pasza (1953-1957) na spotkanie 16. 10. o godz. 14.00 do hotelu na Frysztackiej. GL-537

CO ZA OLZĄ
GALERIA BIELSKA BWA, ul. 3 Maja 11, Bielsko-Biała: do 11. 10. wystawa Ernesta Zawady pt. „Tunel”. Czynna codziennie: 10-18.
WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja: czynne codziennie 9-16.

WYSTAWY
KONGRES POLAKÓW, CZ. CIESZYN: do 16. 10. „Dělení Polska” wystawa z okazji 70. rocznicy napaści Niemiec i ZSRR na Polskę, przygotowana przez Ośrodek Karta i Dom Spotkań z Historią w Warszawie. Czynna po-pt: 8-15.
MINIGALERIA NA PŁOCIE, Biblioteka Miejska Cz. Cieszyn-Sibica: do 23. 10. wystawa Daši Lukůvkovej pt. „Magiczny świat”. Czynna w godz. otwarcia biblioteki.
MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 14/3: do 31. 12. stała ekspozycja „Ratusz w Czeskim Cieszynie”. Czynna wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.
▲ **SALA WYSTAW w Hawierzowie, Dělńická 11:** do 3. 1. wystawa „Piękno kobiet”. Czynna: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.
▲ **MUZEUM TECHNIKI w Pietwałdzie, K muzeum 89:** stała ekspozycja „Czarodziejski świat tramwajów”. Czynne wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

Sprostowanie
W czwartkowym „Głosie Ludu” w artykule pt. „Zaolzie podbiło Koszęcin” zapomniałem napisać, iż duet Marek Wałach i Michał Firla z PSP w Gnojniku zdobył w konkursie w Koszęcinie również 1. miejsce. Bardzo przepraszam. (jw) GL-636

Poeta i muzyk w »Dziupli«

Pierwszym polskim autorem, który w ramach projektu „Zaolzie 2009” spotka się z publicznością w Klubie „Dziupla” w Czeskim Cieszynie, będzie Szczepan Kopyt. Projekt realizuje Zarząd Główny Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. – *W ramach cyklu „spotkania z autorami” będziemy zapraszać do „Dziupli” współczesnych polskich literatów. Tym razem ZG PZKO przy współpracy ze Stowarzyszeniem Młodzieży Polskiej oraz Klubem Stypendystów Semper Polonia serdecznie zapraszają na nietuzinkowy wieczór poetycko-muzyczny* – wyjaśnia Elżbieta Jedzok, animator kultury w ZG PZKO.

Szczepan Kopyt, poeta i muzyk yassowy, będzie czytał wiersze ze swojego najnowszego zbioru „Sale, sale, sale”, a towarzyszyć mu będzie perkusista z jego kapeli, Piotr Kowalski. – *Kopyt nie jest u nas znany, ale w Polsce jest jednym z najbardziej znanych młodych poetów. Jego wiersze na pewno trafią nie tylko do koneserów poezji, ale do wszystkich młodych ludzi* – mówi Tomasz Kluz, jeden z pomysłodawców zaproszenia na Zaolzie Kopyta. Jeden z krytyków powiedział kiedyś, że poezja Kopyta nabiera pełnej formy dopiero, kiedy on sam ją czyta. O tym będzie można przekonać się w przyszły piątek o godz. 20.00. (ep)

»Oldrzychowice« szykują jubileusz

Jeden z najpopularniejszych zaolziańskich zespołów folklorystycznych, „Oldrzychowice” ze wsi o tej samej nazwie, obchodzi w tym roku 30-lecie istnienia. Swój jubileusz „oldrzychowiczanie” – zarówno obecni tancerze, jak i ci, którzy już pożegnali się z zespołem – uczczą koncertem w Domu Kultury „Trisia” w Trzyńcu. Odbędzie się on w sobotę 10 października o godz. 17.00. Kierownik „Oldrzychowic”, Marek Grycz, powiedział, że koncert będzie się składał z dwóch części. Pierwsza będzie spacerem przez historię, w której będziemy mogli

obejrzeć większość tańców i fragmenty widowisk, które zespół prezentował na scenie w ostatnich 30 latach. – *Zatańczą nie tylko „Oldrzychowice”, ale też nasi młodsi koledzy z „Tyrki” i „Młodych Oldrzychowic”, a także weterani, czyli zespół, który nazwaliśmy „Stare Oldrzychowice”* – poinformował Grycz. – *Druga część natomiast to widowisko „O Janiczkowi i Haniczce”, oparte na starszych programach: „Rekrucko”, „Wesele” i „Przy muzyce”. W obu częściach zagra też nasza kapela pod kierownictwem Romana Jakubka.* (kor)

Aktywny tydzień w bibliotekach

Biblioteki w regionie włączają się w ogólnokrajową imprezę pod nazwą „Tydzień bibliotek”. Od 5 do 10 października w poszczególnych oddziałach odbywać się będą różne spotkania, warsztaty i konkursy. Nie zabraknie atrakcji dla dzieci. Większość bibliotek ogłosiła też amnestię dla tych, którzy nie spieszyli się z oddaniem książek. Kto przyniesie je w czasie tygodnia, nie będzie musiał płacić kary.
W bibliotekach będzie się działo dużo. W Czeskim Cieszynie przygotowano lekcje biblioteczne dla szkół, tydzień otwartych drzwi, Literacką Kawiarnię dla Seniorów (w środę w oddziale przy ul. Ostrawskiej) czy wystawę książek z autografami (w oddziale przy ul. Havlíčka). W Karwinie odbędą się w tym czasie na przykład kursy obsługi komputera i internetu oraz różne imprezy, także dla dzieci. W Oddziale Literatury Polskiej przygotowano „Czytanie dla najmłodszych z niespodzianką”. (ep)

Ogłoszenia do »Głosu Ludu« przyjmowane są w dni powszednie:
□ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, e-mail: ogloszenia@glosludu.cz
□ W biurze firmy AD SERVIS, ul. Strzelnicza 18, Cz. Cieszyn w godz. 8.00-16.00. Tel. 558 711 027, e-mail: ad.servis@hudeczek.cz
□ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie Frysztacie (przy rynku) w godz. otwarcia. Tel.: 596 312 477, e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

Kongres Polaków w RC oraz Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie w ramach programu „Historia i kultura Żydów polskich” serdecznie zapraszają na wykład Pana Karola Yarona Beckera – koordynatora programów edukacyjnych Instytutu Polskiego w Tel Awiwie, wykładowcy akademickiego filozofii w College Seminar Hakibutzim, publicysty i tłumacza, a także współpracownika Instytutu Yad Vashem w Izraelu – na temat **„Rozdarta tożsamość polskich poetów i pisarzy żydowskiego pochodzenia XX wieku”**. Wykład odbędzie się w **czwartek 8 października br. o godz. 14.00 w auli Gimnazjum z polskim językiem nauczania w Czeskim Cieszynie** (wstęp darmowy).

